

Dr John Oswalt, Królowie, Sesja 16, Część 2

1 Królowie 21-22, Część 2

© 2024 John Oswalt i Ted Hildebrandt

I tak jak historia Winnicy Nabota pokazuje, kto jest właścicielem tej ziemi i pokazuje, że sama siła tego nie robi, tak oto inna historia pokazuje, że to Bóg, a nie człowiek, jest tym, na którym musimy polegać i do którego musimy się zwrócić. Oto historia prorocstwa Micheasza. Jeśli spojrzycie na projekcję z góry lub projekcję programu PowerPoint, możecie pomyśleć, że to balon, który on trzyma.

Nie, tak nie jest. To znak stopu. Zabierz to ode mnie.

Jaka jest historia? Jehoszafat jest królem Judy. Jego synowa jest córką Achaba. Fascynujące jest to, że w całej historii często nazywa się ją córką Omriego.

Pamiętajcie, Omri jest ojcem Achaba. Ale pamiętajcie, że w języku hebrajskim nie ma słowa oznaczającego wnuczkę. Jeśli jest potomkiem płci żeńskiej, jest córką.

Ale dlaczego to podkreślasz, córko Omriego? Och, myślę, że to spaja całą dynastię. Podobnie jak jej ojciec jest synem Omriego, tak ona jest córką Omriego. Omri wyznaczyła ścieżkę dla tej dynastii i jest jej częścią.

Zatem istnieje przymierze pomiędzy Jehoszafatem i Achabem. A w Księdze Kronik Jehoszafat zostaje potępiony za zawarcie takiego przymierza, a nie za królów. Ale obraz Jehoszafata w Królach przedstawia osobę, której winda nie dojeżdża na najwyższe piętro.

Jest przedstawiany jako dobry człowiek, ale może niezbyt bystry. Zobaczmy, jak to się przełoży na tym koncie. Ale przekonamy się również, że nie trzeba być bystrym, aby być wrażliwym duchowo.

Dojdziemy do tego. Zatem – mówi Achab – Jehoszafat, musimy przepłynąć się przez Jordan na wschód i odzyskać to wielkie skrzyżowanie w Ramot w Gileadzie. O geografii tego kraju rozmawialiśmy już wcześniej.

I pozwólcie, że jeszcze raz o tym porozmawiam przez chwilę. Są dwie wielkie drogi, jedna prowadząca z Damaszku wzdłuż brzegu Galilei, przez przełęcz w Megiddo i dalej w dół wzdłuż wybrzeża. Samo wybrzeże było bagniste, więc droga wiodła między wyżynami a wybrzeżem, prowadząc w dół do Egiptu.

To jest droga królewska. Przepraszam, to autostrada morska. Druga droga prowadzi z Zatoki Akaba, tutaj, nad Morzem Czerwonym, wzdłuż skraju pustyni, również do Damaszku.

To jest droga królewska. Przypomnijmy sobie, że historycznie region ten został przekazany trzem plemionom: Rubenowi, Gadowi i połowie Manasses. Tutaj, w Ramot Gilead, droga odchodziła i w jakiś sposób, nie jesteśmy do końca pewni, prowadziła przez dolinę aż do portu Akko.

Dlatego skrzyżowanie Ramot w Gileadzie było niezwykle ważne. Jeżeli kontrolowałeś ten ośrodek, to byłeś w stanie kontrolować handel na obu szlakach. Mógłbyś zatrzymać bieg na północ i skierować go w tę stronę.

Bardzo ważne. I znowu, zobaczymy to nieco później w naszej historii, za kilka tygodni. Zatem Achab mówi: spójrz, Ramot Gilead należy do nas.

To jest na terytorium naszego plemienia. Zatem niewłaściwe jest, aby Syryjczycy i Aramejczycy to posiadali. Będziemy go posiadać.

Co o tym myślisz, Jehoszafacie? Jehoszafat mówi: „Och, absolutnie”. Moje konie są twoimi końmi. Moi ludzie to twoje konie.

Moje rydwany są waszymi rydwanami. Bez problemu. Ale skonsultujmy się z prorokiem.

Zapytajmy Boga, czy uważa, że to dobry pomysł, czy nie. Achab twierdzi, że nie ma żadnego problemu. Mam 400 proroków.

Ta liczba jest dość interesująca. W rozdziale 18 powiedziano nam, że było 400 proroków Aszery, boga lub bogini żeńskiej płodności. Powiedziano nam, że prorocy Baala zostali zabici po tym wydarzeniu.

Nie powiedziano nam, co stało się z tymi innymi. Zatem 400 jest dość interesujące. Cóż, przychodzą i mówią: och, och, królu Achabie, idź naprzód w swojej mocy.

Odniesiesz zwycięstwo. Będziesz deptać swoich wrogów. Pan Jahwe wyda je w ręce króla.

To werset szósty. Ale Jehoszafat zapytał: Czy nie ma już tutaj proroka Jahwe, którego moglibyśmy zapytać? Huh, ci goście prorokują w imieniu Jahwe. Co się dzieje? W starożytnym świecie każdy król miał stajnię proroków, którzy patrzyli na znaki, patrzyli na gwiazdy, patrzyli na ptaki, patrzyli na wnętrza zwierzęcia ofiarnego i sprawdzali, czy to pomyślny dzień? To łacińskie słowo.

Czy to złowieszczy dzień? Czy to dzień dobrych wróżb i dobrych znaków? To wszystko jest związane z ich rozumieniem rzeczywistości. Dlaczego, jeśli wątroba owcy jest

skręcona, czy król odniesie sukces? Ponieważ kiedyś w przeszłości coś takiego miało miejsce. I wszystko, co się dzieje, powraca.

To był bardzo, bardzo wymagający zawód. Trzeba było wiedzieć, że część tego była oczywiście polityczna. Czy było prawdopodobne, że ten król wygra tę bitwę? W takim razie lepiej zaopatrzyć się w odpowiedni omen.

Czy jest prawdopodobne, że zostanie pobity? Lepiej, żebyśmy otrzymali odpowiedni omen. Ale to profesjonaliści, świetnie wyszkoleni, dobrze opłacani i żyjący na ostrzu brzytwy, ponieważ muszą powiedzieć królowi to, co chce usłyszeć. Zastanawiam się, czy Jehoszafat rozpoznaje w nich profesjonalistów.

To są ludzie na żołdzie króla. Czy nie ma kogoś, kto nie jest na żołdzie króla? Kto będzie po prostu mówił w imieniu Pana? Nie wiem. Ale jak powiedziałem kilka chwil temu, nie trzeba być strasznie byстрыm, aby być wrażliwym duchowo.

To dobra wiadomość, ludzie. To dla mnie dobra wiadomość. To dobra wiadomość dla ciebie.

Nie musisz mieć IQ wynoszącego 180, aby rozpoznać króla. Pan mówi, co robi i dokąd idzie. Achab mówi: „No cóż, tak, mam jednego”.

Ale nigdy nie powiedział o mnie nic dobrego. A Jehoszafat mówi: „Och, nie mów tak”. Nie mów tak.

Wysłali więc posłańca, aby sprowadzić Micheasza. Micheasz zostaje o tym poinformowany przez posłańca. Spójrzcie, wszyscy ci goście otrzymują pomyślne znaki.

Lepiej się tutaj nie potknij. I tak, Micheasz, kiedy on wchodzi, oni ubrani w królewskie szaty siedzą na klepisku, na płaskim szczycie wzgórza za bramą miasta. Wokół zebrał się cały lud, a prorocy prorokowali.

Sedekiasz, jeden z tych chłopaków, syn Chenaany, brzmi bardzo podejrzanie jak Kanaan i zrobił nakrycie głowy z rogami, coś w rodzaju tego, co widzieliśmy w telewizji kilka dni temu. A on biega i kłóci się z innymi i mówi: w ten sposób osiągniesz swoje cele. I Micheasz mówi: atakujcie i zwyciężajcie, bo Pan wyda to w ręce króla.

Zastanawiam się, czy na jego twarzy pojawił się sarkastyczny wyraz. Ale cokolwiek to było, mówi Achab, spójrz, powiedz, co przyszedłeś powiedzieć. OK, powiem to.

Widziałem Izraela rozproszonego po górach jak owce bez pasterza. Widzę twoją armię w całkowitym rozsypce, bo cię nie ma. Nie mają pasterza i są martwi.

Król mówi: Czy nie mówiłem, że nigdy nie prorokowałem o mnie nic dobrego, a tylko złe. Nie chcę wiedzieć, czego chce Bóg. Chcę, żeby Bóg zweryfikował to, czego chcę.

Och, moi przyjaciele, czy kiedykolwiek to robiliście? Ja mam. Zrobiłem swoje plany, a potem poszedłem do Boga i powiedziałem: „Boże, pobłogosław to, proszę”. Bóg nie jest twoją czterolistną koniczyną.

Bóg nie jest twoją króliczą łapką. On jest Bogiem. Pytanie nie dotyczy tego, czego chcesz. Czego chcę? Pytanie brzmi: czego on chce? Ale co się stało? Skąd ci wszyscy, skąd wszyscy inni prorocy otrzymali to rzekome słowo od Pana? Dla mnie fascynujące.

Micheasz nie mówi: „No cóż, oni po prostu wszyscy kłamią”. Oni wszyscy w to wierzą. Dlaczego? Ponieważ Bóg włożył w nich ducha kłamliwego.

Nie wiem jak Wy, ale ja uważam, że to naprawdę niewygodne. Nie lubię myśleć, że Bóg celowo kogoś oszukuje. Ale odsyłam cię do Psalmu 18, werset 26.

Tam czytamy te słowa. Wiersz 25, okazujesz się wierny nienagannym. Przed czystymi okazujesz się nienaganny.

Okazujesz się czysty, ale przebiegły, okazujesz się przebiegły. Wow. Wow.

Rozmawialiśmy o tym trochę wcześniej. Rozmawialiśmy o tym w związku z zatwardzaniem serca faraona – niektóre z tego rodzaju kwestii.

Rzecz w tym, że. Bóg nie robi nam niczego wbrew naszej woli. Nie zmusza nas do zrobienia czegoś, czego normalnie byśmy nie zrobili.

Nie o tym mówimy. Mówimy o tym, że Bóg stworzył świat w taki sposób, aby utwierdzał nas w naszych wyborach. I to właśnie mówi.

Bóg utwierdzi Cię w Twoich wyborach. O tak, śmiało. Nie wiem jak Wy, ale ja znowu muszę porozmawiać o sobie.

Całkiem nieźle słyszę głos Boga, który mówi to, co chcę, żeby mówił. Czy jestem w tym osamotniony? Mam nadzieję, że nie. Chcę iść do Ramot w Gileadzie.

To właściwa rzecz, prawda? Bóg? Tak śmiało. To zupełnie co innego niż powiedzieć: „Boże, chcę robić, co Ty chcesz”. Wydaje się, że najlepszą rzeczą będzie udanie się do Ramot Gilead, ale o tym nie wiem, Panie.

Co chcesz? Jakże to odmienne. Bóg utwierdzi nas w naszym zatwardziałym sercu. Bóg utwierdzi nas w naszej woli.

Nie zatrzyma nas fizycznie. To przerażające słowo, ale mówi o relacji, do której ty i ja jesteśmy powołani. To nie mistrz o twardej ręce i twardym sercu mówi: zrobisz to, albo cię zmiażdżę.

Nie jest to też wszechpotężny człowiek, który mówi: jesteś moim Bogiem i istniejesz, aby robić to, czego chcę. Wyrzuć to, albo nie dam ci jutro nic do jedzenia. NIE.

Nie, jesteśmy wezwani do dialogu. Dialog pomiędzy Panem chwały a najwspanialszą rzeczą, jaką kiedykolwiek stworzył. Ty, dialog, który ma być łagodny i wzajemnie satysfakcjonujący.

Jakie delikatne, ale jest. I tak mówi Micheasz: postanowiliście udać się do Ramot w Gileadzie i Bóg dał wam potwierdzenie, aby to zrobić. Co chcesz zrobić, śmiało.

Ale powiem ci, że nie wrócisz żywy. A co z tobą i mną, gdy szukamy woli Bożej? Czy naprawdę chcę tego, czego chce Bóg, czy też chcę tego, czego chcę? Czy naprawdę chcesz tego, czego chce Bóg, czy też chcesz tego, czego chcesz? I tak poszedł. I mówi: Wsadźcie Micheasza do więzienia i karmcie go chlebem i wodą, dopóki nie wrócę.

Ciekawy. Oto znowu Achab. Myślę, że Jezebel po prostu kazała zabić Micheasza na miejscu.

Ucisz go. Ale Achab nadal ma w swojej przeszłości ten jahwizm. Jeśli więc powróci, to Micheasz będzie fałszywym prorokiem i Micheasz umrze.

Ale ma już dość pytań. Powtarzam jeszcze raz: czy naprawdę chcesz Bożej woli, czy też chcesz, aby potwierdził Twoją wolę? Och, przyjaciele, zrobi to, ale to nie będzie dobry dzień.